Nro. 28.

GAZETA LWOWSKA.

W Piątek dnia 7. Kwietnia 1815.

Wiadomości kraiowe.

Z Wiédnia d. 30. Marca. — Xiążę Wellington, Angielski Marszałek polny i Ambassador przy Kongressie tuteyszym, wyiechał z tąd dnia wczorayszego do woyska w Niderlandach. (*To urzędowe z Gazety* Wiedeńskiey *wyięte doniesienie, zbiia więc dawnieyszą z* Wiednia *wiadomość, która twierdziła, że ten Xiążę ieszcze d. 19. Marca do* Bruxelii *wyiechał*).

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Monitor Paryzki donosi, że d. 13. Marca udali się byli do N. Króla Francuzkiego akredytowani Ministrowie Mocarstw zagranicznych, maiąc na czele swoiem nastarszego z pomiędzy siebie Barona St. Vincent (pełnomocnego Ministra N. Cesarza Austryackiego). Okazali oni J. K. Mości udział swóy z powodu nadspodzianego zdarzenia, które spokoyności Królestwa zaburzyć nie będzie mogło; prosili oraz o ten zaszczyt, aby mogli wszędzie i we wszelkich okolicznościach otaczać Osobę J. K. Mości, dla dania Monarsze dowodu głębokiego uszanowania swoiego, które wzbudził w całey Europie przez swoie cierpienia i cnoty, tudzież przez tak szlachetne wykonywanie władzy, za które mu miłość Ludu iego w tak wysokim stopniu nagradza.

Ze wszyskich stron (piszą gazety Francuzkie) pomnażaią się dowody wierności i przywiązania do Króla i Konstytucyi. Ze wszystkich Departamentów nadchodzi mnóstwo adressów, które Władze kraiowe przesyłaią Królowi; wszędzie wychodzą naydobitnieysze odezwy do Ludu, dla utrzymania w nim ducha obowiązku i wierności, a ohydzenia mu tyrańskiey władzy.

Xiążę Feltryyski (*Clarke*), wykonał dnia 14. Marca wieczorem przed Królem przysięgę, w charakterze Ministra Sekretarza Stanu woyny. — Poprzednik iego Xiążę Dalmacyi (Marszałek Soult), otrzymał list od Króla, w którym oświadcza mu Monarcha ukontentowanie swoie z usług iego, a zapewniaiąc go o swoim szacónku, wyraża życzenie korzystania z nich i nadal.

Izba Deputowanych uchwaliła na posiedzeniu swoiém d. 10. Marca adres do Króla, który podany mu był tegoż samego wieczora w następuiących wyrazach:

„N. Panie! Sprawa Oyczyzny i Korony, wszystko, co drogiém iest Narodowi, honor i wolność wzywaią nas do znaydowania się w poblikości tronu dla bronienia go i doznawania opieki od niego. Reprezentanci Narodu Francuzkiego czuią, że mu gotuie się upodlaiący los tyrańskiey niewoli. — Choćby niektorzy Francuzi zdolnymi byli dobyć oręż dla wzniecenia woyny domowéy, przecież przekonani iesteśmy, iż sławni Wodzowie i Rycerze woyska naszego, którzy Oyczyznę tak długo od naiazdów zewnętrznych nieprzyiacioł bronili, pośpieszą iéy raz ieszcze z orężem swoim na pomoc. Gwardye narodowe będą ich naśladować, a to piękne Królestwo nie wystawi całey Europie haniebnego obrazu zdradzonego od synów swoich Narodu. — Jakiekolwiek bądź błędy popełnionemi zostały, nie iest teraz chwila dochodzić takowych. Musimy ziednoczyć się przeciw wspólnemu nieprzyiacielowi i obrócić tę *crisis* na korzyść tronu i wolności

publiczněy. — N. Panie! Zaklinamy Cię, abyś użył całéy Władzy, którą prawa i Konstytucya w ręce Twoie złożyły. Izby, zwołane przez zaufanie Twoie, nie zaniedbuią niczego dla Monarchy i Ludu Francuzkiego. Będą one N. Panie naywiernieyszą pomocną siłą Twoią dla wzmocnienia Władzy i ocalenia Kraiu."

Król Imć dał na to następuiącą odpowiedź:

„Nie wątpiłem nigdy o duchu Izby Deputowanych, i będę się z nią zawsze łączyć dla zbawienia, wolności i szczęścia Ludu moiego."

Monitor Paryzki pod d. 14. Marca zawiera następuiące doniesienie, które Izba Deputowanych na posiedzeniu swoiém d. 13. Marca odebrała od Ministra spraw wewnętrznych, Xiędza Montesquiou:

„Mości Panowie! Król rozkazał mi uwiadomić Was o położeniu Departamentów, czyli, co równie tyle znaczy, o dobrym ich duchu, o odwadze i przychylności onychże do sprawy Króla i wolności. Pisaliśmy zaraz w pierwszéy chwili tego niesłychanego naiazdu do zagrożonych Departamentów, aby wezwały gwardye narodowe i cały Lud do obrony Oyczyzny. Prefekt Departamentu Varu dał iuż był hasło do tego, a miasto Marsylii a odpowiedziało temu wezwaniu z takiém goreiącém uczuciem wolności i wdzięczności, iakiego tyle iuż dało przykładów; Departament Drome wynurzył Królowi z powodu tego nadspodzianego zdarzenia gniew swóy w adressie, w którym wzywa całą Francyę do obrony wspólnéy sprawy. Departamenta, przez które Bonaparte przechodził, mogły bydź wprawdzie przerażonemi, lecz niezachwianemi; Departamenta Varu, Wyższych i Niższych Alpów, widziały go przechodzącego iako nieprzyiaciela Kraiu, a nie mogąc z nim walczyć, przyięły go z głuchém milczeniem, z którego, zaraz po swoiém wkroczeniu do Francyi, domyśleć się mógł tych uczuć, iakie go czekaią. — Departament Rodanu, będący bez broni i obrony, został napadniony; lecz możeż Bonaparte powątpiewać o patryotyzmie Lugduńczyków? Któreż miasto przewyższa Lugdun w szlachetnomyślności? Do ostatniéy chwili wolności tego miasta, odbieraliśmy od niego same tylko naychwalebnieysze dowody przychylności. Pomyślny postęp nieprzyiaciela, daleki od oziębienia gorliwości w innych okolicach, wzbudził w nich nowy zapał. — Departamenta *Saony* i *Ligiery*, *Cote d'Or*, *Nierre*, *Doubs*, *Meurthe*, *Marny*, *Aube*, *Wyższéy Marny*, *Sekwany* i *Marny*, *Sekwany i Oise*, *Niższéy Sekwany*, *Calvados*, *Orne*, *Loiret*, *Loir* i *Cher*, *Aisne*, *Somme*, *Yonne*, *Nord*, *Oise*, *Maine* i *Loire* — krótko, wszystkie te, które miały czas przesłania adressów swoich, ubiegaią się w składaniu godnych podziwienia dowodów wierności swoiéy. Tegoż samego gorliwego ducha okazuią miasta; trudnimy się zebraniem wszystkich tych adressów dla uwiecznienia tego pomnika odwagi, tudzież nienawiści tyranii. Któryż Francuz chciałby widzieć powracaiące owe dnie ucisku i zdradziectwa? Przeminęły one, a obrzydzenie iest iedyném uczuciem, które po sobie zostawiły! — Dosyć iuż dla nas, że musimy wzdychać nad obłąkaniem niektórych woiowników naszych; Francya może mieć tylko obrońców wolności; wyrzeka się ona na zawsze tych serc wyrodnych, które ważą się poświęcać poziomemu interessowi; mówimy to ze wzdrygnieniem się. W nędzy naszéy pozostała się nam była ieszcze narodowa sława; winniśmy ią byli woyskóm naszym; pokazywaliśmy ią z dumą cudzoziemcóm; cieszyliśmy się przypomnieniem tryumfów i owéy godnéy podziwienia wspaniałości naszego woyska, która ie z iednéy osi do drugiey, wszędzie, gdzie tylko było niebezpieczeństwo, przenosiła! Dlaczegoż to pokolenie bohaterów musi teraz liczyć niewiernych? Dla czegoż podpory sławy narodowéy muszą mieć pomiędzy sobą zdrayców? Wzdychaymy nad tém z owymi prawdziwie Francuzkimi żołnierzami, którzy we wszystkich czasach, krew swoią za Oyczyznę tylko przelewali; którzy będąc zawsze głosowi iéy wiernymi i wszelkiey naszéy niezgodzie obcymi, Oyczyznie tylko służyć i za Oyczyznę umierać chcieli. Pomszczą się oni za swoią Oyczyznę, którą uiarzmić, i za swą sławę, którą zaćmić poważono się; wszyscy Dowodcy pokazuią swym współtowarzyszóm oręża drogę honoru; każdy gotów iest ruszyć na wezwanie Oyczyzny z posterunku swoiego. — Marszałek Mortier, uwiadomił iuż korpus woyska swoiego o niewiarze nieprzyiaciół naszych, a wszyscy omamieni żołnierze powrócili pod chorągwie honoru. Jen. d'Aboville nie liczył żadnego niewiernego pomiędzy żołnierzami swoimi; wszyscy owszem odepchnęli zdraycę, który śmiał kusić ich wierność. — Marszałek Ney zbiera swe legiony i okazuie przy tem ową moc charak-

teru i zasad, które go zawsze tak świetnie zalecały. Marszałek Macdonald, dokazawszy cudów w Lugdunie i usiłowawszy dopiąć tego, co było niepodobném, powraca teraz wierny, i ocala Królowi swoie talenta, oraz ów poczciwy i honor kochaiący charakter, który czyni go drogim w oczach Francyi i woyska. — Marszałek Oudinot stoi na czele owych grenadyerów Francyi, owéy dawnéy gwardyi tak sławnéy w całéy Europie, gwardyi, która zachowała sobie sławę bydź wzorem i przykładem wóysk wszystkich; będąc ona wierna swoiemu Królowi i swemu sławą i ranami okrytemu Wodzowi, pośpieszy Oyczyznie na pomoc, a przez swe wielkie imie i oręż swóy utrzyma na wodzy wszystko, co tylko tak nieszczęśliwém będzie, że się zachwieie.*) — Marszałek Suchet, potrzebuie tylko bydź wymienionym dla wzbudzenia we Francyi i w woyskach równego zaufania. — Całe Królestwo spostrzega tylko obrońców; Prowincye, Officerowie, Żołnierze, wszyscy odpychaią nieprzyiaciela, przynoszącego nam obcą i domową woynę, niewolę i śmierć. Do Was, Mości Panowie, należy wspierać tę szlachetną gorliwość. Nakażcie, czyli raczéy potwierdźcie owe pospolite ruszenie wszystkich przyiacioł wolności; wszyscy Francuzi idą za głosem Rządu, niechże i Wasz głos usłyszą. Tak szlachetna gorliwość nie może bydź dosyć wychwaloną; niechay wszystkie imiona, które się w téy pięknéy sprawie uświetnią, zapisane będą w rocznikach dzieiów Oyczystych; niechay obrońcy Oyczyzny osiągną naywyższą narodowę sławę! — Król szafował iuż dobrodzieystwa swoie tym Officeróm i żołnierzóm, którzy piérwsze dowody wierności złożyli; niechże się więc i od Was dowiedzą, iak bardzo zasłużyli się Oyczyznie. Znaż wszystkie pomocne środki wolności ten człowiek, który znał tak dobrze niewolą? Wież ón, co zdoła Naród, ożywiony uczuciem swych obowiązków i maiący na czele swoiém Monarchę, którego żadna trudność nie zraża, dla którego niebezpieczeństwo iest tylko próbą odwagi iego, i który wtenczas tylko okazuie obawę, kiedy waleczność pobudzić potrzeba? Pod takim Królem Francyi zdobyć nie można. Niechay nieprzyiaciele wolności uskarzaią się na łagodność iego Rządu. Odwaga Ludów nie rośnie w stosónku ich niewoli; iest wspaniałomyślność, którą wolne tylko posiadaią dusze, i która bohaterów tworzy. Francya będzie wiecznym tego przykładem; ieżeli pod tyraniią Europę zdobyć mogła, iakiż zapamiętały zuchwalca poważy się na pokonanie oeyże, gdy iest wolną. Bądźmy tylko zgodnymi, Mości Panowie, a w oka mgnieniu zniknie to szalone przedsięwzięcie, na które rumienić się będą stronnicy onegoż, i które stanie się dla nas większą ieszcze rękoymią mądrości nowych praw naszych i owego oycowskiego Rządu, który nas pod naylepszym z Królów uszczęśliwia!"

Dnia 13. Marca podano Izbie Deputowanych następuiący proiekt do prawa, w celu zezwolenia na nie:

Art. 1) Osady w La Fére, Lille i Cambray, zasłużyły się Królowi i Oyczyznie; ma im bydź przyznana nagroda narodowa. — Art. 2) Osada w Antibes zasłużyła się takoż Oyczyznie; ma iéy bydź równie przyznana nagroda narodowa. — Marszałkowie Mortier (Xiążę Treviso) i Macdonald (Xiążę Tarentu), zasłużyli się Oyczyznie; ma im bydź przyznana nagroda narodowa. — Art. 3) Ci Woiownicy, którzy w walce z Napoleonem Bonaparte ranionymi, tudzież rodziny tych, którzy w téy

*) *Monitor* Paryzki *pod d.* 13. *Marca zawiera następuiący list Marszałka* Oudinota *do Ministra woyny: „Mości Xiążę! Jenerałowie, sztabowi i wyżsi Officerowie, dowodzący żołnierzami 3ciéy i 4téy woyskowéy dywizyi zostaiący pod rozkazami moiemi, tudzież gwardye narodowe tych Prowincyi, dowiedziawszy się o tém zdarzeniu, z którego przyczyny odezwa i urządzenie Króla pod dniem 6tym b. m. wydane zostały, prosili mnie, abym wyraził W. X. Mości uczucia onychże i prosił o złożenie ich u stopni tronu N. Pana:*

„Jeżeliby nieprzyiaciele Oyczyzny „poważyli się zakładać swoie nadzieie na „niezgodzie, którą podsycać usiłuią, tedy „nie masz pomiędzy nami ani iednego, „któryby nie był gotów przelać krwi „swoiey dla zniweczenia ich zbrodniczych „zamachów, a utrzymania honoru tronu, „na którym ciągle wszystkie nasze grun„tuią się nadzieie."

„Proszę Cię Mości Xiążę uwiadomić N. Pana o tych uczuciach, i przyiąć ode mnie zapewnienie moiego wysokiego uważenia." *W* Mecu *dnia* 10go *Marca* 1815.

(*Podpis*) *Marszałek* Oudinot.

walce zabitymi zostaną, maią otrzymać pensye. — Art. 4) Obiedwie Izby maią się niezwłocznie zatrudnić środkami w celu osadzenia wakuiących mieysc w Izbie Deputowanych. — Działo się w Zamku Naszym Tuilleryyskim d. 13. Marca 1815.

(Podpil) Ludwik.

Na posiedzeniu Izby Deputowanych, odprawioném dnia 14. Marca, przyiętym został iednomyślnie powyższy proiekt do prawa, a Członek Izby (P. Lajard) podał iéy do przyięcia nadesłany od Króla następuiący proiekt do prawa, tyczący się Legii honorowéy:

Art. 1) Wszystkim Woyskowym iakiegokolwiek bądź stopnia, którzy są Członkami Legii honorowéy, wypłacone bydź maią zaległości, całkiem według stopy r. 1813go. — Art. 2) Wszystkie od d. 1. Kwietnia 1814go wydane patenta mianowania, maią bydź natychmiast, i od dnia wręczonych iuż uwiadomiaiących listów, wygotowane. — Art. 3) Wszyscy Woyskowi, posunięci przez N. Króla na wyższe stopnie, maią od dnia mianowania swoiego pobierać przyłączoną do tychże stopni pensyę.

Ten proiekt do prawa został, po roztrząśnieniu go w biórze Izby, natychmiast przyięty.

Monitor Paryzki pod d. 17. Marca zawiera, co następuie:

Król udał się dnia wczorayszego o godz. 3ciéy po południu w towarzystwie Xiążąt krwi swoiéy (Monsieur, Xiążąt Berry, Orleans, Kondeusza) i całego Dworu do Izby Deputowanych. Na czele i końcu orszaku znaydowały się gwardye narodowe, woysko liniiowe i oddziały różnych korpusów domowego woyska Królewskiego. Gwardye narodowe i woyska liniiowe stały także we dwa rzędy na ulicach, któremi Król wśród żywych okrzyków Widzów przeieżdzał. — Jedną stronę sali, w któréy odprawiaią się posiedzenia, zaięły zaproszone Członki Izby Parów, a drugą stronę Członki Izby Deputowanych. Król, usiadłszy na tronie, miał następuiącą mowę:

„Mości Panowie! W téy krytyczněy chwili, w któréy nieprzyiaciel wkroczył w iedną część Moiego Państwa, a wolności reszty części onegoż zagraża, wchodzę w grono Wasze dla umocnienia bardziey ieszcze węzłów, które koiarząc Mnie z Wami tworzyły siłę Państwa, tudzież dla wynurzenia w obliczu Waszém całéy Francyi uczuć i życzeń Moich. — Obaczyłem znowu Moią Oyczyznę; poiednałam ią ze wszystkiemi obcemi Mocarstwy, które traktatóm, co nam nadarzyły pokóy, wiernemi będą. Pracowałem około szczęścia Ludu Moięgo; odbierałem codziennie i odbieram ieszcze nayczulsze dowody miłości i wierności iego. Mogęż w wieku lat 60ciu lepiey skończyć móy zawód, iak gdy w obronie Ludu umrę? — Nie lękam Ja się więc o siebie, lecz lękam się o Francyę. Ten, który pochodnię woyny domowéy pomiędzy nami zapala, przynosi Wam znowu plagi obcéy woyny; chce ón Oyczyznę naszą ugiąć znowu pod żelazne iarzmo swoie; chce zniszczyć Ustawę konstytucyyną, którą Ja Wam dałem, która mi w potomności nayokalszą ziedna sławę, i którą przysięgam utrzymać. Zgromadźcie się około niéy! Niech ona będzie świętą naszą chorągwią! Potomkowie Henryka IV. przylgną naypierwsi do niéy, a za ich przykładem póydą wszyscy dobrzy Francuzi. Niech współdziałanie oboyga Jzb nada Władzy rządowéy moc wszelką, któréy ona potrzebuie, a ta prawdziwie narodowa woyna dowiedzie to swoim szczęśliwym końcem, czego dokazać nie zdoła Naród wielki, ziednoczony przez miłość Króla swoiego i Konstytucyę Państwa."

Mowę tę przyięto z powszechném rozczuleniem i z naygłośnieyszemi pochwałami. — Potém obrócił się Monsieur do Króla i przemówił do niego następuiącemi słowy:

„N. Panie! Wiem, że odstępuię od zwyczaynego obrzędu, przemawiaiąc do W. K. Mości; lecz proszę mnie uniewinnić i pozwolić mi, abym Ci tu w moiém i całéy Twoiéy Familii Imieniu mógł wynurzyć, iak bardzo serca nasze dzielą wszystkie te uczucia i zasady, które W. K. Mość ożywiaią."

Xiążę obrócił się potém do Zgromadzenia i przydał z podniesioną do góry ręką: „Przysięgamy na nasz honor, iż za naszego Króla i Ustawę konstytucyyną, która szczęście Francyi zabezpiecza, wiernie żyć i umierać będziemy!"

Całe Zgromadzenie odpowiedziało na tę przysięgę ponowioném wynurzeniem pochwał, a rozrzewniony Król uściskał Brata swoiego wśród powszechnego rozczulenia wszystkich przytomnych. — Orszak powrócił potém w tymże samym porządku do Tuilleryów.

Gdyby cała Francya mogła była bydź obecną téy scenie, tedy lòs iéy byłby w iednym dniu rostrzygniony, a ona byłaby ocalona.

Na posiedzeniu Izby Deputowanych, odprawioném d. 18. Marca, podał Jenerał Major Augier (Deputowany Departamentu Cher) następuiący proiekt do prawa, który zaraz do biór Izby dla roztrząśnienia go odesłanym został:

Art. 1) Wszyscy Francuzi wzywaią się do oręża przeciw wspólnemu nieprzyiacielowi. Wszyscy nieżonaci młodzi ludzie, którzy do gwardyi narodowéy należą; wszyscy Urzędnicy, umieszczeni w Ministeryach i w różnych Magistraturach, którzy na głos honoru i Oyczyzny w pole wyruszą, zatrzymaią swóy żołd, swoie pensye, a mieysca onychże zachowane im będą aż do ich powrotu. — Art. 2) Wszystkie processa tych, którzy wezmą się do broni dla obrony Oyczyzny, maią bydź tak w cywilnych, iak i w handlowych Sądach na cały miesiąc zawieszone. Wszystkie rodzaie przedawnienia (*præscriptio*) tak względem nich, iako też i ich wierzycieli, maią bydź na cały miesiąc zawieszone.— Art. 3) Wszystkim Studentom którzy wzięli się do broni, lub ieszcze do niey się wezmą, ma bydź czas pobytu ich w polu, za czas szkolny policzony. — Art. 4) Wszyscy Obywatele wzywaią się, aby tych wszystkich, którzy dla Bonapartego werbuią, tudzież innych Ajentów iego przytrzymywali i aresztowali. Za to maią im bydź przyrzeczone narodowe nagrody i promocye. — Art. 5) Równie też otrzymaią nagrodę wszyscy Obywatele, którzy się przy téy sposobności obronie tronu i Oyczyzny poświęcą. — Art. 6) Ta wyprawa woienna policzoną bydź ma za troiaką przy posuwaniu na wyższe stopnie i wyznaczaiu pensyi. — Art. 7) Ma bydź wybity na pamiątkę metal dla ozdobienia nim wszystkich Żołnierzy i Obywateli, którzy w téy wyprawie woiennéy stoczą bóy za Króla i Oyczyznę. — Art. 8) Wszystkie mowy, miane na publicznych zgromadzeniach lub w mieyscach publicznych; wszystkie przylepiane kartki lub inne pisma targaiące się na nieodzowność sprzedaży dóbr narodowych, którą Konstytucya zapewnia, lub wprawiaiące w obawę nabywców i posiadaczów tychże dóbr, alboli też żądaiące przywrócenia praw feudalnych, dziesięcin i pańskich dochodów Dziedzica, poczytane bydź maią za pokuszenie się i spisek w celu wzniecenia woyny domowéy pomiędzy Francuzami. Wskutku tego wszyscy autorowie lub współwinowaycy takich mów, kartek lub pism, do więzienia zamkniętymi bydź maią. Jeżeli winowaycy lub współwinowaycy są Urzędnikami kraiowymi, tedy kara wygnania z Kraiu wyrokowaną bydź na nich powinna. — Art. 9) Każdy Obywatel iakiegokolwiek bądź stanu, któryby teraz w rokosz był uwikłanym, a w przeciągu 4rech dni po ogłoszeniu ninieyszego urządzenia żałował tego przed Władzę rządową i ponowił znowu przysięgę wierności swoiéy, ma powrócić znowu do swoiéy rangi, urzędu, tytułu i pensyi. — Art. 10) W budgecie roku 1815go postarać się o to należy, aby ci Woyskowi, którzy dotacye swoie utracili, wynagrodzenie otrzymali.

Oto iest (*przytoczona w krótkości, w Nrze 26tym Gazety naszéy na stronnicy* 249) odezwa, którą N. Król Francuzki wydał do wszystkich Francuzów:

„Po dwudziestopięcioletnéy rewolucyi, przez znakomite dobrodzieystwo Opatrzności przyprowadziliśmy znowu Francyę do stanu spokoyności i szczęścia. Dla ustalenia stanu tego, daliśmy Ludowi Naszemu Kartę, która przez mądrą Konstytucyę zabezpieczała wolność każdego z Poddanych Naszych. Ta Karta była od zeszłego miesiąca Czerwca codziennem prawidłem postępowania Naszego, a w Izbie Parów, równie iak i w Izbie Deputowanych, znaleźliśmy wszelką potrzebną pomoc do utrzymania sławy i pomyślności narodowéy. Miłość Naszego Ludu, była naysłodszą nagrodą usiłowań Naszych, oraz naylepszą rękoymią pomyślnego ich skutku. Z zupełną ufnością wzywamy téy miłości przeciwko nieprzyiacielowi, który ziemię Francuzką obecnością swoią plami, i który woynę domową ponowić chce we Francyi; przeciw niemu muszą się wszystkie opinie w iedną połączyć. Każdy kochaiący szczérze Oyczyznę swoią, każdy umieiący cenić wartość oycowskiego Rządu i prawami obwarowaną wolność, powinien bydź tylko zaiętym tą iedyną myślą, ażeby zniszczyć ciemięzcę, który ani Oyczyzny, ani Rządu, ani wolności nie chce. Wszyscy Francuzi, równi przez Konstytucyę, równymi bydź także muszą w obronie oneyże. Do nich wszystkich wydaiemy tę odezwę, która ich wszystkich ma uratować. Nadeszła chwila dania wielkiego przykładu; spodziewamy się go po energii wolnego i walecznego Narodu; znaydzie ón Nas zawsze gotowymi do przewodniczenia mu w tém przedsięwzięciu, od którego zbawienie

Francyi zawisło. Chwycono się już środków, aby wstrzymać nieprzyiaciela między Lugdunem i Paryżem. Nasze środki będą dostatecznemi, ieżeli mu Naród zagrodzi drogę nieprzezwyciężonemi przeszkodami przychylności i odwagi swoiey. Francya w tey walce wolności przeciw tyranii, wierności przeciw zdradzie, a Ludwik XVIII. w walce przeciw Bonapartemu, zwyciężonemi nie będą!" — Działo się w Zamku Tuilleryyskim dnia 11go Marca 1815.

(Podpis) Ludwik.

Tegoż samego dnia wydał J. K. Mość następuiącą odezwę:

Ludwik z Bożey łaski &c. — Niebezpieczeństwo Państwa powiększa się. Odwaga Francuzów, ich miłość Oyczyzny, ich wierność ku Osobie Naszéy, pokonaią wszelkie niebezpieczeństwa. Ależ potrzeba, żeby tym, którzy do obrony sprawy Kraiu są powołani, podadź nayprędsze i naydzielnieysze środki w tym zamiarze, aby w obrębie obowiązku swoiego działać mogli. Po ich patryotyzmie wszystkiego spodziewać się można, kiedy idzie o to, aby bronić wolność przeciw tyranii, własność przeciw łupiezcom, a Ustawę konstytucyyną przeciw okropnemu despotyzmowi. Z tych powodów, i na zdaną Nam przez Ministra Sekretarza Stanu spraw wewnętrznych sprawę, postanowiliśmy i stanowimy co następuie: Art. 1.) Rady jeneralne Departamentów, po odebraniu ninieyszego rozporządzenia, natychmiast przez Prefektów nadzwyczaynie zwołanemi bydź maią. — Art. 2.) Zgromadzenie tych Rad będzie nieustaiące, a to w celu wykonania dla publicznego dobra tych prawideł, któreśmy w wydanych dnia dzisieyszego urządzeniach tak względem gwardyi narodowéy, iako też względem tworzenia korpusów ochotniczych przepisali. — Art. 3.) Rady te są upoważnione chwycić się dla publicznego dobra wszystkich innych środków, których czas i mieysce wymagać będą, iednakże powinny o naradach swoich uwiadomiać Prefekta Departamentu, który Naszemu Ministrowi spraw wewnętrznych sprawę z nich zdawać będzie. — Art. 4.) Polecamy tym nieustaiącym administracyynym Władzom, aby przystępowały do dzieła z czynnością, patryotyzmem i owém dobrém porozumieniem się, które szczęśliwy skutek usiłowań ich zapewnić mogą. Dopełnienie niniejszego urządzenia, Ministrowi Naszemu spraw wewnętrznych polecamy. (*Data* i *podpisy iak wyżey.*)

Dnia 12go Marca wyszła w Paryżu następuiąca odezwa: „Zamiarem iest Króla, aby użyć owych licznych Francuzów, którzy cisną się ze wszech stron i żądaią oręża dla służenia sprawie Króla, honoru i Oyczyzny. N. Pan rozkazuie więc co następuie: „Tworzonemi będą bataliiony ochotników Królewskich, przeznaczonych do ciągnienia z korpusem Jego Królewicowskiey Mości Xięcia Berry. Jenerałowie Porucznicy Hrabiowie Viomenil i Latour-Maubourg, maią szczególne rozkazy względem tworzenia tych bataliionów; skoro wyznaczeni do tego Inspektorowie popisów wygotuią potrzebną listę, poślą Jenerałowie Porucznicy ochotników do Vincennes, gdzie broń otrzymaią. — Wszyscy ci, którzy się iuż do służby zapisali, maią zgłosić się do wyż rzeczonych PP. Jenerałów Poruczników. Mężowie, którzy piastowali iuż stopień woyskowy, a za ochotników się zgłoszą, otrzymaią natychmiast dowództwo, skoro owi Jenerałowie za ich przychylność i wierność zaręczą."

Nowy Minister woyny wydał w Paryżu następuiący rozkaz dzienny:

Król powołał mię na urząd Ministra Sekretarza Stanu w swoim Departemencie woyny. — Jeżeli woysko składało mi zawsze zaszczytne dowody szacunku swoiego, tedy mogę sam sobie zaświadczyć, iż starałem się bez ustanku zasługiwać na niego w czasie siedmioletniego prawie i pełnego trudów zarządu moiego. — Jakiemiż to nie muszą bydź teraz usiłowania moie, gdy w tak wątpliwych i ważnych okolicznościach uznaie mię godnym szacunku swoiego Ten, którego doczekała się Francya, maiąca tak wielką przyczynę kochania go. — Chytre uwodzenia wkradły się aż w nasze szeregi i wstęp w onychże znalazły. Któż pomimo tego może bez wstydu i boleści spoglądać na to, do iak opłakanego stanu omamienia przychodzą ci, którzy słuchaią teraz głosu człowieka, szarpiącego Francyę rękami Francuzów i wystawiaiącego powtórnie Kray ten na ogień i miecz cudzoziemców! — Wie ón, że cała Europa otacza z orężem granice nasze; że pierwsze zwycięztwo iego szalonego i zbrodniczego przedsięwzięcia, ściągnęłoby na Prowincye nasze wszelkie nieszczęścia i spustoszenia woyny; że zamysłoby zgubę,

żałobę i śmierć do rodzin Obrońców Oyczyzny, do wszystkich Obywateli i na wszystkie mieysca ziemi naszéy! Lecz coż to dumę iego obchodzi? Dla uniknienia tego tak powszechnego, tak groźnego niebezpieczeństwa, wydał Król nagłą odezwę do honoru i korzyści wszystkich Francuzów, a osobliwie do prawości i gorliwości mężnego woyska swoiego, które przeznaczoném iest raz ieszcze Francyę ocalić. Z dobrowolnemi i uroczystemi przysięgami nie można igrać bez czci i wiary, tudzież bez wcześnieyszéy lub późnieyszéy kary. Przysięgliśmy wszyscy wierność Królowi, który nam dał zewnątrz pokóy, a wewnątrz Rząd tak łagodny, tak oycowski i tak życzliwy, iakiego Naród nie miał iuż od dawnego czasu. Przysięgliśmy utrzymać Ustawę konstytucyyną, która prawa i powinności wszystkich w swoiéy ma pieczy. Jednakże chcą nam znowu wydrzeć w iednéy chwili i nieodzownie te dobra. Dla utrzymania onychże i dla zapewnienia ich na zawsze dzieciom naszym, wezwanymi iesteśmy do zgromadzenia się około tronu, Xiążąt, piérwszych podpór onegoż, i chorągwi Oyczyzny, oraz do bronienia ich przeciw temu, który nikogo więcéy iuż uwieśdź był nie powinien, i który pod pozorem dobra i honoru narodowego, same tylko względy swych namiętności i zemsty swoiéy źle pokrywać umie. Nie tail ón tego przed sobą, iż potrzeba było ieszcze kilka miesięcy pokoiu i szczęścia do zagoienia wszystkich ran naszych; nie użycza ón im czasu do za skorupienia się, przybywa dla rozdarcia ich na nowo i dla wysączenia znowu krwi z onychże; ależ rany te, na przekor zbrodniczym rachubóm iego, zagoi wkrótce i nazawsze oycowska ręka, mądrość i niezmordowana dobroć Króla! — W Paryżu d. 12. Marca 1815.

(Podpis) Xiążę Feltryyski.

Dnia 18go Marca wydał N. Król Francuzki następuiącą odezwę do woyska:

Officerowie i Żołnierze! Zaręczyłem całéy Francyi za wierność Waszą; nie zhańbicie słowa Króla Waszego. Zważcie, iż gdyby nieprzyiaciel mógł zwyciężyć, zapaliłaby się u nas zaraz woyna domowa, a trzykroć sto tysięcy cudzoziemców, których ramienia nie mógłbym iuż więcéy wstrzymać, napadłoby ze wszech strón na naszą Oyczyznę. Żyć lub ginąć za nią, niech będzie hasłem naszém! — A Wy, którzy w téy chwili za innemi, a nie za Moiemi idziecie chorągwiami, widzę Ja w Was tylko obłąkane dzieci; wyprzysieżcie się błędu Waszego, śpieszcie, rzućcie się na łono Waszego Oyca, a Ja Wam daie Królewskie słowo Moie, że wszystko natychmiast zapomnianém będzie. — Spodziewaycie się wszyscy nagród, które przez Waszą wierność i Wasze usługi zasłużycie. Dnia 18go Marca 1815.

(Podpis) Ludwik.

(Odezwa ta wydrukowaną została w Paryżu, według oryginału pisanego własną ręką Króla).

Oprócz tego ogłoszono w Paryżu d. 17. Marca następuiący rozkaz dzienny, wydany przez Gubernatora 1wszéy dywizyi woyskowéy:

„Pułki składaiące osadę Paryzką, odebrały rozkaz bydź w gotowości do wyruszenia w pole; tym końcem będą w następuiący sposób urządzone, aby za pierwszym rozkazem na nieprzyiaciela ruszyć mogły. Każdy pułk składać się będzie z trzech bataliionów polowych, które do naywyższéy zupełności doprowadzone bydź muszą; nadliczbowi Pułkownicy i Majorowie, tudzież wszyscy inni Officerowie, należący do orszaku tych korpusów, lub w czynnéy służbie przy nich umieszczeni, pociągną z temi bataliionami. Wyżsi i niższi Officerowie, należący do zarodu 4go bataliionu, tworzyć będą kompaniię odwodową, którą dowodzić będzie Szef tego bataliionu; Officerowie, tudzież Podofficerowie téy kompanii, uzbroionymi będą w strzelby. Kompaniia ta pociągnie z 5tym bataliionem. W lezach każdego pułku zostanie tylko zakład, którym Major dowodzić będzie; w zakładzie tym pozostać maią tylko niezdatni do służby polowéy żołnierze, naywięcéy z 2ma lub 3ma Officerami, którzy również dla słabości lub nieudolności w wyprawie woiennéy użytymi bydź nie mogą. — Gubernator rozkazuie, aby począwszy od d. 18. Marca poczytywał się każdy korpus za będącego na stopie woiennéy. Uwiadomia korpusy, iż iutro dnia 17go rozpocznie się ciągnienie przeciwko nieprzyiacielowi i trwać będzie dopóty, póki całe woysko na wyznaczoném do zbierania się mieyscu zgromadzone nie będzie. — Żołnierze! Ruszycie w pochód! Widzicie, iak Król Wasz polega zupełnie na Waszym honorze i na wierności Waszéy. Słyszycie, iak cała Francya, a osobliwie mieszkańcy téy stolicy, w pośród których długoście przebywali, i którzy się

z Wami iak z braćmi i synami obchodzili, wołaią na Was: „„„Idźcie, ratuycie nas od tego znienawidzonego iarzma!""" Żołnierze! Utrzymacie bez skazy honor narodowy, ocalicie wolność i Konstytucyę naszą. Dla osiągnienia tego okazałego tryumfu, który Was unieśmiertelni, i który oprócz składanych Wam iuż przez Lud hołdów podziwienia, zapewni Wam ieszcze uwielbienie iego, potrzebuiecie tylko w stanowczéy godzinie isdź w ślady Waszego Naczelnika, który Was kocha, który starał się zawsze los Wasz poprawiać, który wyszedł z szeregów Waszych i nigdy nie zaparł się obowiązku swoiego, i który umrze z ukontentowaniem, widząc, że swoią pełnicie powinność!" — W Paryżu d. 16. Marca 1815.

(Podpis). Hrabia Maison.

Dnia 18go Marca wyszedł znowu w Paryżu następuiący rozkaz dzienny:

Donosi się woysku, iż JW. Marszałek Macdonald obeymuie dowództwo nad woyskiem, zostaiącém pod rozkazami Jego Królewicowskiey Mości Xięcia Berry. PP. Jenerałowie dowodzący korpusami, z których toż woysko się składa, tudzież wszyscy inni Jenerałowie wszelkiego rodzaiu broni od niego rozkazy odbierać, i iemu sprawę zdawać będą. — Główna kwatera przeniesiona będzie iutro do Villejuif (wsi leżącéy ze strony południowéy Paryża). — W Paryżu d. 18. Marca 1815.

Major jeneralny.

„Według doniesień z Paryża pod d. 19. Marca (pisze Dostrzegacz Austryacki), zaczęło zaufanie, które dotychczas w różnych dywizyach woyska pokładano, w tym stopniu upadać, w iakim duch Narodu unosił się coraz więcey przeciw zbrodniczemu przedsięwzięciu Bonapartego. Zdaie się bydź iasną rzeczą, że to przedsięwzięcie gruntowało się na głęboko uknowanym spisku w samém woysku. W kilkunastu mieyscach, gdzie Rząd na zapasach woyskowych polegał, nie znaleziono ich bynaymniey; pułki, dowodzone przez Pułkowników, na których wierności naymniey polegać można, rozstawione są na tym gościńcu, na którym Bonaparte posuwa się ku Paryżowi. Zdrada Marszałka Ney (Xięcia Moskwy), która iuż więcey żadney wątpliwości nie podpada, tudzież cały skład rzeczy, dowodzą teraz iuż niestety tę prawdę, iż, ieżeli Naród ieszcze w tey stanowczey chwili naydzielnieyszego nie da odporu, woyna domowa pociągnie za sobą nieochybnie woynę zewnętrzną. — Wszystkie wiadomości z Prowincyi zgadzaią się ze zdaniem Ludu w stolicy; w południowych okolicach śpieszą wszystkie gwardye narodowe do broni; w Paryżu zabiia Lud codziennie ludzi, którzy tu i owdzie podnoszą głos swóy na przedmieściach za Napoleonem; wszędzie, gdzie tylko Deklaracya Mocarstw sprzymierzonych przychodzi, ogłaszaią onę wśród radośnych okrzyków Ludu. Chwilowe zdarzenia mogą zatém wróżyć tylko naybliższe wypadki, lecz bynaymniey nie wrożą tych, które w odleglejszey przyszłości nastąpią, gdyż wszystkie środki obiecuiące Bonapartemu chwilowe udanie się planów iego, gotuią mu pewną zgubę na przyszłość."

Monitor Paryzki pod d. 19. Marca zawiéra z dni poprzedzaiących ieszcze wiele zaspokaiących doniesień o przychylności i wierności, iaką wszędzie mocno wynurzano dla Króla, tudzież o licznych adressach, które J. K. Mości od Gmin i poiedyńczych pułków przesłanemi zostały.

N. Król Francuzki rozdał dnia 17go i 18go Marca wiele orderów Legii honorowéy.

O Bonaparcie donosi Monitor, że d. 16. Marca wyruszył z Autun dla posunięcia się daléy, i że go poprzedza woysko baśni, mamideł i potwarzy, a prawdziwa siła iego bardzo iest nieznacząca.

Gazeta Francyi (*Gazette de France*) zawiera pod d. 19. Marca następuiący artykuł: „Bonaparte postępuie daléy; ale w téy mierze, w iakiey się posuwa, ubywa mu żołnierzy. Przybył ón dnia 17go do Auxerre z mniey, iak z 6000 ludzi. Opuścił ón bez wątpienia to miasto dla przybycia dnia 28go do Joigny. Jedzie ón zawsze przed przednią strażą swoią w prostey kolasce i ma koło siebie tylko 20 dragonów. Wyprzedza ón zazwyczay woysko swoie o pół mili (Francuzkiey). Gdy to zuchwałe przedsięwzięcie dotychczas żadnéy przeszkody nie miało, przeto wnosić należy, że zamiarem Rządu iest puścić go aż na wzgórza pod Melun. (Był ón w rzeczy saméy dnia 19go Marca w Fontainebleau.) Aleź w Melun czynią się przeciwko niemu całkiem

stanowcze przygotowania. Woysko, złożone z 28000 ludzi, ma się tam ieszcze dziś zebrać, a pomnożą ie nadchodzące ze wszech stron oddziały ochotników i gwardyi narodowych. Oddział woyska, stoiący w Montargis pod rozkazami Jenerała Dupont, ma bydź także wzmocnionym. Zapewniaią, iż Król oświadczył, że uda się sam w środek Walecznych, którzy poświęcaią się obronie Oyczyzny, i że dzielić będzie z nimi wszelkie niebezpieczeństwa."

Gazeta Wiedeńska pod d. 30. Marca zawiera następuiący artykuł:

„Postać rzeczy we Francyi zmieniła się na raz nagle. Wyczytuiemy z Monitora pod d. 21. Marca, że woysko zgromadzone w obozie pod Melun, złamało także swoią przysięgę Królowi, i że dnia 19go Marca przeszło do Napoleona. Król opuścił potém Paryż i wyiechał drogą idącą do Lille, a Napoleon wkroczył do Paryża dnia 20go Marca po południu na czele tegoż samego woyska, które się pod Melun przeciwko niemu było uszykowało."

Dostrzegacz Austryacki zawiera następuiący artykuł:

„Jeżeli którykolwiek akt, znany z naynowszey szkoły woienney Bonapartego, maluie nam żywemi kolory charakter nowey rewolucyi, którą nieszczęśliwa Francya iest zagrożoną; ieżeli którykolwiek bądź z pomienionych aktów wykazuie oczywiście ducha, nieprzyiaźnego wszelkiemu porządkowi towarzyskiemu, tedy iest nim pewnie poniższa odezwa, którą przybyli z Elby z Bonapartem Woyskowi do Jenerałów, Officerów i Żołnierzy woysk Francuzkich, dnia 1gó Marca, niby to w Antibes, wydali. — Zdaie nam się raz, iż będąc przeniesionymi w czasy naydawnieyszey starożytności, spostrzegamy rotę zbuntowanych wojowników, która usiłuie przywłaszczyć sobie panowanie nad wielkiém Państwem; — drugi raz ukazuie się nam ta zbrodniczo zuchwała rota, na którą każdy honor kochaiący Wojownik z pogardą spogląda, iako banda rozpasanych Pretoryonów, która Żołnierskich Cesarzy, według upodobania swoiego, osadza na tronie, lub strąca ich z niego. Jako! Woysko, którego naypięknieyszym przywileiem, którego wyniosłością iest bronić lubiącego pokóy Obywatela, spokoynego wieśniaka i prawą Władze kraiową od wszelkiey napaści zewnętrznych i wewnętrznych nieprzyiaciół, — to woysko ma bydź nadużytem do obalenia tronu, którego iest podporą, do zawichrzenia pokoiu, którego iest rękoymią, do zniszczenia spokoyności, którą utrzymać powinno? A w nagrodę tych niesłychanych zbrodni, na które wzdryga się oburzona ludzkość, przyrzeczone iest buntownikom, zamiast spokoynego używania hoynych dobrodzieystw ich Króla, zdobycie owych 400 miliionów skarbowych dóbr nadzwyczaynych, któremi szczególniey Niemiecka Oyczyzna nasza Bonapartego woyska uposażyć musiała! — Nadewszystko zaś zasługuie na naywiększą uwagę naszą ów nieład wyobrażeń, który z naywiększych peryodów Francuzkiey rewolucyi powraca. Tak, iak wówczas przewrotne zdania o udzielności Ludu zrządziły wyobrażenia o nieprzyiaciołach Ludu; iak stosownie do tych wyobrażeń tworzono w imieniu Ludu Jnkwizycye na mniemane zbrodnie i prowadzono kryminalne processa; iak to za okazanie się udzielności Ludu uchodzić musiało, gdy tenże dla skrócenia owych processów wdzierał się do więzień i tysiące krwawych ofiar, uwięzionych iedynie z podeyrzenia o zdradę, okrutnie mordował — tak i w tey tchnącey pożogą i mordem odezwie, widzimy udzielność woyska iako *principium* wystawioną, słyszymy mowę o nieprzyiaciołach woyska, a nadto zwiastuie nam ona ieszcze prawo żołnierzy, uznania którego z mieczem w ręku domagać się postanowili. — Udzielnemu Ludowi, zdawał się przynaymniey potrzebnym bydź rodzay sądowego postępowania z nieprzyiacielem Ludu. Żołnierz zaś, gdy taki nieład wyobrażeń i wyrazów umysł iego raz już opanował, nie będzie bynaymniey zważać w owym względzie na formy, gdyż widzieć nieprzyiaciela i zniszczyć go, zdaie mu się równie powinnością, iak i sprawiedliwością. — Lecz czegoż spodziewać się można po takim sposobie myślenia ludzi, którzy bez czci i wiary Króla swoiego i swoią Oyczyznę zdradzaią; którzy w wieloletniey wrzawie woienney, iż tak powiemy, nie maią stałey siedziby; którzy będąc nieprzyiaciółmi wszelkiego cywilnego porządku, wyrośli w czasach nayWyższego zapierania się Religii, i którzy wpoione w umysł każdego przeczucia i wyo-

trzeba o czémś wyższém, zdaią się zaspakaiać przez bałwochwalcze czczenie Orła i troyfarbney kokardy!

Oto iest osnowa wspomnianey na wstępie odezwy:

W Antibes d. 1. Marca 1815.

Jenerałowie, Officerowie i Żołnierze gwardyi Cesarskiey, do Jenerałów, Officerów, i Żołnierzy woyska.

Żołnierze, Koledzy! Zachowaliśmy Wam Waszego Cesarza pomimo niezliczonych sideł, które na niego zastawiano. Przyprowadzamy go Wam nazad przez fale morskie, i przez tysiączne niebezpieczeństwa. Z kokardą narodową i z Cesarskim Orłem wstąpiliśmy znowu na świętą ziemię Oyczyzny. — Pod nogi więc z ową białą kokardą, sromotnym znakiem iarzma, zdradą przez cudzoziemców narzuconego. — Nadaremniebyśmy byli krew naszą przelali, gdybyśmy ścierpieć mogli, aby zwyciężeni byli prawodawcami naszymi. — W przeciągu tych kilku miesięcy panowania Burbonów przekonaliście się przecie dostatecznie, że, iak niczego nie zapomnieli, tak też się niczego nie nauczyli. Zawsze też same przesądy władaią nimi—przesądy, równie naszym prawom, iak i prawom Narodu nieprzyiaźne. — Ci się teraz nazywaią bohatérami, którzy przeciw nam, i przeciw własnéy Oyczyznie broń swoią nosili. Wy zaś, Wy iesteście buntownikami, którym tymczasem pobłażać raczą, aż póki się nalężycie nie wzmocnią utworzeniem nowych korpusów woyska z emigrantów złożonego, zaprowadzeniem gwardyi Szwaycarskiey do Paryża i nieznaczném umieszczeniem coraz więcéy nowych Officerów przy woysku. Wtenczas dopiero ten tylko może bydź pewnym dostąpienia honoru i nagrody, kto dowiedzie, że broń przeciwko własnéy Oyczyznie swey nosił. Aby zostać Officerem, potrzeba będzie mieć takie urodzenie, iakie przesądóm owym odpowiada, Żołnierz zostanie zawsze żołnierzem, Lud będzie musiał dźwigać ciężary, honor zaś do nich tylko samych należéć będzie. — Jeden Viomenil urąga się dzisiay ze zwycięzcy pod Zürychem, żądaiąc, aby go iako Francuza naturalizować; ten Viomenil, który raczéy sam dobrodzieystwa prawa o przebaczenie i zapomnienie wzywaćby powinien. Brulard, ten Szuan, ieden z Georgesa bandytów, dowodzi naszemi legiionami! — W oczekiwaniu chwili, w któréy im wolno będzie zgładzić Legię honorową, wszystkim ią zdraycóm rozdaią! Marnotrawią ią, ażeby ią tylko upośledzić; odebrano iey wszystkie te polityczne przywileie, które my pozyskaliśmy, któreśmy krwią naszą okupili. — Tych 400 millionów nadzwyczaynych dóbr skarbowych, do których nasza dotacya przekazaną była, to dziedzictwo Woyska, nagroda znoiu naszego, zostały przez nich do Anglii przesłanemi. — Żołnierze Wielkiego Narodu, Żołnierze Wielkiego Napoleona! Jestże Waszą wolą, bydź woiownikami Xiążęcia, który przez 20 lat był nieprzyiacielem Francyi, i który się tém chełpi, że trón swóy winien iest Xięciu Rejentowi Angielskiemu? — Żołnierze! Zabębniono do jeneralnego pochodu, oto iuż ciągniemy! Rzućcie się do broni, łączcie się z nami, z naszym Cesarzem, z naszemi tróyfarbnemi Orłami, a ieżeliby ci, teraz tak nadęci ludzie, mimo swoiego dawnego zwyczaiu pierzchania na widok broni naszéy, iednak nas oczekiwać śmieli, iakaż pięknieysza może się nadarzyć sposobność do przelania krwi naszey i zanucenia himnow zwycięzkich? — Żołnierze 7mey, 8mey i 9tey dywizyi woyskowey, żołnierze osad w Antibes w Tulonie i Marsylii, Officerowie bez służby, Weterani wóysk naszych! Wy iesteście powołani do honoru dadź pierwszy z siebie przykład! Pośpieszaycie z nami dla zdobycia tronu, który iest tarczą praw naszych. Za pomocą zdrayców włożyli cudzoziemcy haniebne iarzmo na Francyę; ale Mężni powstali, a nieprzyiaciele Narodu i Woyska zniknęli, i powrócili do swoiego nicestwa!

(Podpis) Jenerał brygady, Major 1go pułku strzelców pieszych gwardyi Cesarskiey:

Baron Cambrone.

Kawaler Mallet, Pułkownik strzelców pieszych gwardyi &c. &c. &c. (Tu następuie reszta podpisów.)

(Podpis) Jenerał dywizyi, Adjutant Cesarza, Major jeneralny gwardyi

Hrabia Druot.